Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 182. Lwów, Niedziela dnia 13. Sierpnia 1922. Rok XL.

PRENUMERATA:
Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

...R LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologi" 60 Mk., na pierwszej kolumnie 300 Mk. Przed kreską 150 Mk. Po kresce i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.
Pasmi na kolumnach tekstowych po cenie 150 Mk.
Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100% droż.
„Kurjer Lwowski" wychodzi o dzień dzie następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Prawdziwe oblicze endecji.

Faszyzm włoski, ruch zbrojny, stojący na usługach reakcyjnego terroru, groźniejszy dla państwa od najskrajniejszych ruchów klasowych, bo tworzący „państwo w państwie", przyczyna krwawej wojny domowej we Włoszech, stał się ideałem — chwała Bogu, że nie dającym się urzeczywistnić — naszej narodowej demokracji. Endecki publicysta, literat wcale podrzędny, p. Ignacy Oksza Grabowski,. z lubością cytuje w endeckiej „Myśli Narodowej" słowa przywódcy faszystów, ongi radykalnego socjalisty, posła Benita Mussolini'ego, który niedwuznacznie grozi ojczyźnie swej rewolucją, jeżeli nie podda się terrorowi faszystów. Gdyby to u nas dało się coś podobnego urządzić — marzą endecy — tobyśmy dopiero pokazali tym przeklętym ludowcom, socjalistom i całej lewicy. Na szczęście to „gdyby" obwarowane jest patrjotyzmem, zdrowym rozsądkiem, demokratycznym zmysłem większej części społeczeństwa. Skończy się tedy na marzeniach, do realizacji nie starczy sił ani decyzji.

Duchowo uważa się endecja za to, czem nie jest w rzeczywistości: za „naród w narodzie", za „państwo w państwie". Ten swego rodzaju arystokratyzm, poczucie wyższości jest stanem psychicznym i metodą, odziedziczoną po czasach przedwojennych.

Narodowa demokracja wtedy zrezygnowawszy z dążeń niepodległościowych, uważała za swój monopol całkowanie interesów narodowych, łagodzenie przeciwieństw klasowych, związek kulturalny zaborów, defensywę narodową w stosunku do sąsiadów i współmieszkańców raczej niż wobec zaborców, wobec których była powściągliwa i potulna. Nie uznawała zasług narodowych i państwowotwórczych demokracji polskiej, stronnictw ludowych i robotniczych, około budzenia poczucia narodowego i społecznego i ruchu niepodległościowego w szerokich masach. Stojąc na stanowisku „pogodzenia klas" na podstawie istniejącego stanu rzeczy, narodowa demokracja szła na rękę posiadającym, tym, którym na utrzymaniu tego stanu zależy, występowała przeciw reformom, wprowadzającym w życie sprawiedliwość społeczną (np. jej opór przeciw uchwaleniu reformy wyborczej). „ „

Moment odzyskania państwowości był dla endecji bardzo niebezpieczny. W państwowych formach specjalna reprezentacja interesu i defensywy narodowej straciła rację bytu. Zrezygnowanie z dążeń niepodległościowych przejawiło się teraz w braku instynktu państwowego, narażanym na szwank przez wybujały nacjonalizm i klimatyzm partyjny. Interesy państwowe i narodowe znajdują obronę w organizacji państwowej,

Rząd dr. Nowaka prowadzi politykę pokoju ogólnego.

Min. Narutowicz odparł endeckie zarzuty o agresywności Polski.

Polska opiera się na ścisłej przyjaźni z Francją, wymaga od Rosji przestrzegania traktatu ryskiego, chce zawrzeć układy z Niemcami i Czechosłowacją, a w państwach bałtyckich i Rumunji widzi uczciwych kontrahentów. Wojny z Rosją nie będzie.

PROGRAM POLITYKI ZAGRANICZNEJ MIN. NARUTOWICZA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W „Journal de la Pologne" ukazał się wywiad u ministra spraw zagr. p. Narutowicza. Oświadczył on, że

główne wytyczne polityki polskiej pozostają bez zmiany.

Zmiana ministrów nie wpływa na przewodnie idee naszej polityki zagranicznej. Podstawą naszej polityki zewnętrznej jest traktat wersalski oraz przyjaźń i zbliżenie z Francją. Zawsze będę się starać — mówił min. Narutowicz — zacieśnić z nią węzły przyjaźni.

Drugą podstawą naszego programu jest bardzo wyraźna polityka pokojowa, co uzasadnił premier w swem expose. Następnie **dużą wagę przywiązuje Polska do przyjaznych stosunków z Czechosłowacją i państwami bałtyckiemi oraz do aljansu z Rumunją.**

Nasza polityka nie jest polityką hazardu.
Jestem następcą Skirmunta, z którym łączą mnie węzły przyjaźni i z którym współpracowałem. Jego politykę będą kontynuował. **Różnica pewna może zajść tylko w szczegółach.**

Na wschodzie z Rosją mamy traktat ryski. W rozmowie, jaką miałem przed kilku dniami z Litwinowem, kładłem nacisk na to, że

Polska domaga się bezwarunkowego wykonania układu ryskiego.

To jest najgłówniejszy warunek dobrych sąsiedzkich stosunków ze wschodem.

POLITYKA ROSYJSKA.

Na pytanie, czy istnieje niebezpieczeństwo ze strony Rosji, min Narutowicz odpowiedział, że raczej bolszewicy obawiają się ataków ze strony Polski, co jest **nieuzasadnione.**

Powiedziałem to wyraźnie Litwinowowi, który zarzuca nam naszą przyjaźń do Francji i państw bałtyckich i upatruje w tem złą wolę Polski. Powiedziałem mu, że

przyjaźń Francji stanowi oś naszej polityki,

a przyjaźń z państwami bałtyckiemi opiera się na wspólności interesów z krajami, które przedtem należały do Rosji.

To samo tyczy naszych stosunków z Rumunią. Trudno jest być prorokiem. Twierdzę jednak, że

niebezpieczeństwo inwazji rosyjskiej w tym roku jest niemożliwe.

Nasi włościanie mogą być spokojni o swe plony, **„nie zbierze ich czerwony żniwiarz".**

WSTĘPNE UKŁADY Z NIEMCAMI.

Na pytanie co do układów z Niemcami, min. Narutowicz oświadczył: „Zacząłem rokowania, w których chodzi o wynalezienie modus vivendi z Niemcami. Oni przyrzekli przerwać bojkot handlowy Polski, my nawzajem przyznaliśmy im w zasadzie transyt do Rosji. Mam nadzieję, że i tu jest możliwe dojść do dobrych sąsiedzkich stosunków".

—o—

Rozwój osadnictwa na Wschodzie.

NADANIE ZIEMI KRESOWCOM WSCHODNIM.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Komisja międzyministerjalna dla spraw osadnictwa wojskowego przy G. U. Z. zajęła się sprawą nadania ziemi drobnym rolnikom, którzy z powodu wykreślenia granicy bolszewickiej stracili większą część ziemi, lub którzy nie chcąc pozostać w Rosji, schronili się do Polski z całym dobytkiem. Dla ulżenia ciężkiej doli postanowiono nadać im ziemię z zasobów przyjętych na własność na mocy ustawy z 17. grudna 1920 r., który to obszar obejmuje 15.000 ha.

POMOC MINISTERJALNA DLA ZDEMOBIL. ŻOŁNIERZY.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Minister rolnictwa i dóbr państwowych wydał do władz podległych mu okólnik, w którym wyjaśnia, że przy obsadzaniu stanowisk pewnych kategorji czynności pierwszeństwo przysługuje byłym podoficerom Woj. Pol.

ŻĄDANIA NARODOWE NIEMCÓW W POLSCE

Warszawa. (AW.) Przedstawiciele posłów niemieckich w Sejmie pp.: Spickmann i Heike, przyjęci byli przez premjera Nowaka, złożyli mu oświadczenie o potrzebach niem. narodowych w Polsce. Konkretne życzenia Niemców sprowadzają się do następujących punktów: zniesienie ograniczeń kolonistów niemieckich na Wołyniu, w Poznańskiem i na Pomorzu, uregulowanie szkolnictwa niemieckiego, zalegalizowanie związków Niemców w Polsce z siedzibą w Łodzi, zniesienie organizacji niem. sprzecznych z konstytucją, zabezpieczenie wolności wyborów i **dopuszczenie do służby państwowej urzędników niemieckich.** Premier Nowak obiecał te życzenia życzliwie rozpatrzeć.

w działalności wszystkich stronnictw polskich. Gdy istnieje realna więź: państwo, i idealna: patrjotyzm olbrzymiej większości obywateli, nie potrzeba odrębnej całkującej organizacji, o tyle niebezpiecznej, że gotowa całość swą fikcyjną i nieuprawnioną, przeciwstawić całości żywej i prawnej.

Ale organizmy nie tylko jednostkowe, ale i zbiorowe, chcą żyć, trwać, rozwijać się, choćby już utraciły rację bytu. Dzięki dość częstemu brakowi krytycyzmu, dzięki zespoleniu się szeregu interesów grupowych i indywidualnych z pierwotną, dziś już nieaktualną lub nieistniejącą ideą, organizm, przeżywszy swego ducha, żyje dalej, ale już w stanie rozkładu, zatruwając tem życie zbiorowe. Fakt ten wyraziście przebija się w obecnym okresie życia partyjnego narodowej demokracji.

Chcąc utrzymać stronnictwo przy życiu, przywódcy endecy, Dmowski, St. Grabski, eks-radykali, ludzie w duchu i metodach najbardziej zbliżeni do owego tak przez ich zwolenników wyklinanego typu „masona", oddali stronnictwo na usługi interesom reakcji i klerykalizmu, które przy wyborach do Sejmu pozbawione zostały bezpośredniej, jawnej i uczciwej reprezentacji. Pakt to był nieszczery i nie wypływający z przekonania; chodziło o paliwo do motoru, który lada chwila miał stanąć. Endecja reprezentuje dziś interesy finansujących ją wielkich obszarników, kapitalistów, przemysłowców i kupców. Tym interesom poświęci wszystko, bo od tego poparcia byt jej zależy. Szyld i frazes pseudodemokratyczny, rzekoma obrona inteligencji, demagogiczne łapichłopstwo, to fałsz, obliczony na naiwnych. Endecja — jak to się niejednokrotnie okazało — jest wrogiem zorganizowanej, walczącej w obronie swych praw inteligencji i warstw ludowych, bo to wychodzi na szkodę wielkich obszarów i kapitałów. Dlatego to endecja zwalcza związki zawodowe inteligencji, dlatego jest wrogiem reform na rzecz włościanina i robotnika.

Endecji — jak już wspominaliśmy — brak zmysłu państwowego. Dlatego działalność tego „umiarkowanego" stronnictwa jest najbardziej anarchiczna i szkodliwa z punktu widzenia interesów państwa, z którymi zupełnie się nie liczy, zwalczając i niszcząc wszelki autorytet władzy, tak długo nie znajdzie się ona w endeckim ręku. Czyż nie zastanawiali się endecy nad tem, że władza, choćby do niej droga zupełnego jej oplwania i podeptania doszli, nie byłaby ani dostateczną nagrodą, ani osłoną?

By utrzymać się na powierzchni, by uratować swój „monopol", straszy endecja niekrytycznych niebezpieczeństwami, dopatruje się wszędzie „spisków" belwederskich i niebelwederskich, wojuje tak oczywistymi nonsensami, że wszyscy obywatele państwa nie Polacy, to wrogowie Polski, a więc zdrajcy stanu, że wszyscy Polacy nie-endecy, a więc olbrzymia większość narodu, to ludzie „nienarodowi". Jak można wojować, jak można wierzyć podobnego rodzaju bezecnym, szkodliwym dla państwa i narodu kłamstwom? Chwała Bogu, że naiwnych jest coraz mniej.

W działalności partyjnej jest endecja uosobieniem konspiracji, mafji, ślepego nie-demokratycznego posłuszeństwa, ukrywania się pod fałszywymi, nie dającymi się skontrolować szyldami i firmami. Gdzie się kończy stronnictwo narodowo-demokratyczne, a gdzie zaczyna Związek ludowo-nar.? Kto rządzi, kto postanawia, kto jest wykonawcą? W demokratycznych stronnictwach, rozwijających się na zdrowych podstawach, kongresy, zjazdy, artykuły dyskusyjne w prasie poprzedzają i przygotowują wszelkie ważniejsze decyzje. Kto uchwalił, że Zw. lud.-nar. ma być klerykalny i reakcyjny? Konia z rzędem temu, kto doszuka się odrobiny samodzielności, krytycyzmu, własnego zdania w licznej, rozrzuconej po całej Polsce prasie endeckiej. Zakonspirowany sztab generalny wydaje rozkazy i prasa chórem podaje to czytelnikom, jako nie podlegający dyskusji dogmat.

Tego rodzaju konspiracja, system mafji, posługiwanie się bezpartyjnemi rzekomo — dla naiwnych — organizacjami (organ. nar., organ. nar. kobiet, Rozwój, nawet Sokół) dla partyjnych celów szkodliwy i ogłupiający system „narodowego monopolu", poświęcanie interesu państwa na ołtarzu partyjnego pożytku, brak zupełny objektywnej racji istnienia — wszystko to dowodzi jaskrawie, że endecja to wrzód na organiźmie państwowym i narodowym, który złączonemi siłami demokracji należy co rychlej wyciąć i usunąć.

W. J.

—oo—

Z pogranicza nad Zbruczem.

(Małe wyjaśnienie od korespondenta. — Jeszcze o uchodźcach. — Smutny objaw. — Zgubiona poczta. — Nieco o praktykach przy udzielaniu koncesji.)

(Korespondencja własna.)

Pogranicze nad Zbruczem, w sierpniu.

Dowiedziałem się, że informacjami, poruszającemi w poprzednich korespondencjach sprawy pograniczne interesowały się niektóre urzędowe osobistości. Objaw to wielce dodatni, że zdarzenia, często przykre, a takich tu, na pograniczu jest niestety najwięcej, poruszone w prasie, znajdują oddźwięk u kompetentnych czynników, zbytecznem jednak wydaje mi się badanie źródła, skąd pochodzą korespondencje i szukanie... ich autora. Poruszam tę sprawę dlatego, że te poszukiwania odbijają się na osobach zgoła „niewinnych", które, posądzone o autorstwo korespondencji, ni stąd ni zowąd odczuwać muszą animozję czynników, którym się czasem w korespondencji coś dostanie. To też, aby na przyszłość uniknąć tego, zawiadamiam kogo należy, że ani p. M., ani p. S. w Skale nie są tymi, których „posądza się" o korespondencje z nad Zbrucza, należy ich tedy wypuścić z pod czułej inwigilacji, dalszych zaś poszukiwań zaniechać, boć nie o autora powinno chodzić, ale o zaradzenie złu, jakie czasem wytknąć się musi.

I tym razem zmuszony jestem wskazać na szereg bolączek lub przykrych objawów tutejszego życia. Wprawdzie władze wyższe takim lub innym okólnikiem zdają się wpływać na usuwanie anomalji, wykonanie jednak, jak dotychczas, często szwankuje. I tak np. emigranci z Rosji i Ukrainy mają pobyt w pasie pogr. zakazany, w Skale jednak spotyka się ich nadal przebywających. Są to zazwyczaj żydzi i Rosjanie, emigranci bowiem Polacy bez oporu przenoszą się w głąb kraju. Chodzi o nazwiska? Nie zawsze jest wskazane wymienić je w prasie. Tym razem może nie będzie to szkodliwe. Ot np. dziwi tutejszych uczciwych ludzi, na jakiej podstawie przebywa w Skale niejaki p. Hust z poza Zbrucza i uprawia handel z bolszewikami łącznie z pewnym żydem z Kamieńca, któryto żyd też w jakiś sposób uzyskuje przedłużanie pozwolenia na pobyt w Skale. Byłaby również do wyjaśnienia sprawa pobytu w Skale Chaima Gillesa, żyda zakordonowego, który, jak twierdzą ludzie miejscowi, nie był przedtem zamieszkały w Polsce, zdołał jednak uzyskać dokumenty na pobyt w Skale. Ciekawem jest również, jaki mają cel wycieczki za Zbrucz niejakiego p. Wolfa Eben'hal, prowadzącego za pozwoleniem starostwa sklep w Bereżance obok Skały.

Mieliśmy tu także senzację z workiem pocztowym, który się zgubił dnia 26. u. m. z zawartością przekazów pieniężnych, listów z Ameryki, pieniędzy itp. Worek ten zgubiony z dworca do poczty znalazł mieszkaniec okolicznej wsi Budiakowce i litując się nad pocztą zwrócił zgubę. Czyżby podobnym zgubom należało przypisać fakt, że ze Skały czasem listy polecone nie dochodzą?

I jeszcze jedna bolączka z innej dziedziny. Uderza dziwnie fakt, że Polakom tutejszym, ubiegającym się o koncesję jakąś, trudno ją dostać, a

HJALMAR BERGMAN. 48

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

(Ciąg dalszy).

— Gdyż z wierzchu wyglądają, jak pobielane groby — grzmiał probosz z kazalnicy.

Jaśnie pani nie lubiła księży, którzy za wiele krzyczą, ale, pominąwszy to, dziwnym trafem słowa jego odpowiadały nadzwyczajnie jej własnym myślom. Bo czyż Ludwika Enbergowa nie była typem prawdziwej faryzeuszki? Pozornie taka uprzejma, pokorna, uważająca, a w głębi pełna najhaniebniejszego wyrachowania, chytrego podstępu!

— Ale Pan zawstydzi twoje zdradzieckie sidła — mruknęła jaśnie pani trochę patetycznie, podnosząc się do śpiewania psalmu. —

— Jakże ci się podoba Blandzia? — spytała Sary Siedel, gdy wracały do dworu.

— Ach, wie ciocia, to bardzo niesympatyczne stworzenie.

— Taak? rzeczywiście? a mnie się zdawało, żeście się bardzo polubiły, sądząc z twoich słodkich min, droga Saro. No, a jakże myślisz, czy ona jest bardzo do tego młodego człowieka... do tego Jakóba przywiązana?

— Tak, przypuszczam.

— Przypuszczasz, droga Saro?... Jakże można przypuszczać coś podobnego bez wszelkich danych? Zupełnie, jak Roger: on przypuszcza, że oni się chcą pobrać i na tem oparł swój warjacki testament. Ale dziś młodzież chce sama o sobie decydować. Co do mnie, nie zauważyłam najmniejszej skłonności tych dwojga do siebie wzajem.

— Więc ciocia nie słyszała, co mówią?

— Mówią? Kto mówi? Może służba? Nie, moja kochana Saro, ani mi w głowie słuchać tego rodzaju plotek. Mam nadzieję, że mój biedny Piotr nie stał się ofiarą nieszczęśliwej miłości — smuciłoby mnie to bardzo.

— Piotr? Co ciocia mówi! Piotr i Blenda! Mais c'est tout a fait incroyable! Ona takie dziecko.

Jaśnie pani zmierzyła swoją towarzyszkę oczami — nabożny nastrój ulotnił się zupełnie ustępując miejsca złośliwemu i nieledwie swawolnemu uśmieszkowi.

— Przy tobie, droga Saro, wydaje się rzeczywiście dzieckiem, ale nie sądzę, aby to u Piotra wykluczało możliwość zakochania się. Raczej przeciwnie.

— W takim razie żal mi Piotra. Ona jest wprost niepokojąco zalotna.

Jaśnie pani rozśmiała się złośliwie.

— Saro! Saro! Czemu widzisz źdźbło w oku twojej siostry?

Humor niemłodej damy, który się podczas nabożeństwa tak poprawił, niestety, zaraz po powrocie na Rogershof uległ pogorszeniu. Chcąc koniecznie rozmówić się z Blandzią, wysłała po nią Sarę, która powróciła sama.

— Kochana ciociu, ach, prawda, nie mogłam nigdzie znaleść Blendy — wracałam — gdy... muszę cioci opowiedzieć straszną nowinę. A myśmy nic nie przeczuwały! I Sara łamała ręce, wzdychając ciężko — były to jedyne objawy głębokiego wzruszenia, na jakie się mogła zdobyć w tej chwili.

— Wczoraj wieczór, gdyśmy przypuszczały, że wuj gra w szachy z Abrahamem Björnerem — wie ciocia, co oni robili? Wuj podpisał testament.

— Kto to powiedział?

— Inspektor. Właśnie wychodził z biura i wręczył mi list. Proszę posłuchać! Nie znając pisma, otwarłam natychmiast. Od Abrahama Björnera. Może sobie ciocia wyobrazić, że byłam w najwyższym stopniu zdziwiona i miałam ochotę list przeczytać, lecz spostrzegłam, że on wciąż stoi i wpatruje się we mnie, więc, żeby coś rzec, zapytałam, czy nie wie, gdzie jest Blenda? Jak ciocia myśli, co mi odpowiedział ten obrzydliwy człowiek: — Gdzież ma być pokrywka, jeżeli nie na garnku? zapewne gdzieś z Kubą. Przecież panna wie, że z nich ma być para. Tak napisane jest w testamencie jaśnie pana. — Zdębiałam! Co pan ma na myśli? jaki testament? pytam. — Boże mój, to panna nie wie, że jaśnie pan wczoraj podpisał testament? Ja i Wikberg mieliśmy zaszczyt być świadkami.

— Cóż pisze Björner? Nie, daj mi! — tu jaśnie pani wydarła wprost list z ręki Sary i czytała:

(C. d. n.).

dostaje ją żyd lub Ukrainiec. I tak: koncesji na restaurację, o co prosili pp. Komarnicka i Machnicka, odmówiono z powodu zakazu pomnażania restauraji, zakaz ten jednak nie przeszkodził następnie dać koncesję p. Czorpicie i żydowi Kasierowi. Niejaki p. Szarkiewicz, zdemobilizowany żołnierz 7. p. ułanów W. P., z zawodu fotograf, od szeregu miesięcy kołace o koncesję na przedsiębiorstwo fotograficzne w Skale i nie może się doprosić. Zarabia na życie... noszeniem żydom wody! Czyżby ową dziwną niechęć udzielenia koncesji rzymsko-katolikowi należało tłumaczyć tem, że referentem dla handlu i przemysłu w starostwie czortkowskiem jest p. Schmidt, żyd? Nie chcę posądzać urzędnika państwa o powodowanie się... narodowościowemi względami, fakty jednak wspomniane mówią wiele.

Na zakończenie wyjaśniam, że p. Szarkiewicza osobiście nie znam i ten mnie nie prosił o poruszenie jego sprawy w prasie, niechże więc wścibstwo autora nie odbije się znowu na niewinnym człeku. N.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

Studenci ukraińscy we wschodn. Małopolsce zorganizowani są w trzech związkach. Najliczniejszą, obejmującą 1911 członków jest „Krajowa Rada studencka", mniej liczne są: Związek social. studentctwa, członków 235 i „Liga katolickiego studenctwa" o 150 członkach.

Liczny stosunkowo „Związek ukr. studentów emigr. w Polsce" działa w Warszawie, liczy 400 członków. W Krakowie istnieje o zbrojnym tytule „Studencka gromada I. zaporożskiej strzeleckiej dywizji" licząca 32 członków.

Na Bukowinie istnieją 3 organizacje: „Sicz", „Zaporożec" i „Prawosławna Akademia" o 178 członkach. Na emigracji ukraińskiej działają: w Pradze „Akadem. ukr. gromada" członków 848, w Bernie ta sama organizacja o 190 czł., w Przybramie „Kamieniary" czł. 52 i kilka mniejszych w w Józefowie, Mielniku itd.

Austrja. W Wiedniu założono „Sicz" czł. 375, w Gracu również „Sicz" czł. 17, w Leoben „Młot" o 11 członkach. Niemcy. W Berlinie „Spółka studentów ukr." czł. 85, w Kolonji podobnej nazwy orgaizacja ma 6 członków. Rumunja. Tylko w Bukareszcie „Zorza" 25 czł. Jugosławja. W Zagrzebiu „Ukr. stud. gromada" czł. 20 i w Lublanie „Ukr. kultur.-oświat. związek" czł. 25.

Wielka stosunkowo liczba organizacji obejmuje zaledwie około 5000 członków, uprawiających kilkanaście różnych kierunków politycznych.

Zniesienie stanu wyjątkowego. Oficjalnie uchwałą Sejmu zniesiony stan wyjątkowy w Małopolsce, wita organ Kosmy Nikołajewicza Pelechatego „Wola Narodu" z oddechem ulgi, wskazując jako przyczynę tego postanowienia: wybory do nowego Sejmu. W końcu wyraża nadzieję, że i „galicyjsko-russka" organizacja znajdzie dość sił do podźwignięcia swego politycznego życia, które oczyści powietrze z politycznych szkodników, zatruwających do niedawna duszę tego narodu. Do politycznych szkodników należy m. i. „Russkij Hołos".

—oo—

Czarne chmury nad Londynem.

Konflikt francusko-angielski.

Zdecydowanie opozycyjne stanowisko Anglji doprowadziło do wstrzymania obrad konferencji. Poincare i L. George odwołali się do swoich rządów.

ZAGMATWANIE PROBLEMU REPARACYJNEGO.

Leafield. (PAT.). 10. sierpnia. Zamiar zwołania konferencji sprzymierzonych w dniu wczorajszym celem zbadania raportu rzeczoznawców został ze względu na poważę sytuacji zaniechany. Konferencja ma być zwołana na piątek lub sobotę, przedtem jednak ma nastąpić wymiana zdań między delegatami a ich rządami oraz czynione być mają starania znalezienia wyjścia z obecnej zawikłanej sytuacji. W związku z tem liczą wiele na ewentualne propozycje Belgijczyków, które będą ustalone w porozumieniu z ekspertami angielskimi i innymi.

W komisji rzeczoznawców **Francuzi znaleźli się w mniejszości** co do wszystkich prawie swoich propozycji. Delegaci belgijscy wypowiedzieli się bądźcobądź za kontrolą kopalń państwowych i lasów, czemu sprzeciwili się Anglicy, Włosi i Japończycy.

Dzisiejsza poranna prasa angielska ocenia **sytuację jako bardzo poważną,** zaznacza jednak iż istnieje silne pragnienie zapobieżenia nieporozumieniu między aljantami z powodu sprawy odszkodowań. Niektóre pisma wyrażają żal, że nieprzyjęcie propozycji Poincare'go może być przypisywane przez niektórych publicystów francuskich stronniczości Anglji na korzyść Niemiec i zwracają uwagę na to, że rozpowszechnianie takiego mniemania jest szkodliwe dla sprawy sprzymierzonych.

Jeżeli przed konferencją w sprawie odszkodowań istniała różnica pomiędzy poglądami, to było to wywołane wyłącznie tem, **że zdaniem angielskich mężów stanu Francja idzie niewłaściwą drogą do uzyskania ostatecznego maximum wypłat od dłużnika** chwilowo niewypłacalnego.

Jak już doniesiono dzisiaj zbierze się na nadzwyczajne posiedzenie gabinet angielski w celu zbadania sytuacji. Z powodu nieosiągnięcia jak dotąd porozumienia na konferencji, stało się **koniecznem rozpatrzenie na nowo polityki Anglji** w związku z nową sytuacją, jaka się wytworzyła w chwili obecnej.

Polityka Poincarego wyrazem całej Francji.

POINCARE PROSI O ZWOŁANIE RADY MINISTRÓW.

Paryż. (PAT.) Poincare zawiadomił prezydenta republiki o stanie obrad konferencji londyńskiej i prosił go, by tenże zwołał posiedzenie Rady ministrów, ponieważ L. George ze swej strony zamierza odbyć Radę gabinetową. Rada ministrów zebrała się dzisiaj w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Milleranda.

RZĄD ZAAPROBOWAŁ POLITYKĘ POINCAREGO NA KONFERENCJI.

Paryż. (PAT.) Dnia 10. bm. rano odbyła się pod przewodnictwem Milleranda Rada ministrów, której obrady poświęcone były obecnej sytuacji

Kinematograf kronikarza.

Nawet wakacji spokojnych nie mam dlatego tylko, że zanadto jestem sentymentalny! Proszę mi wierzyć, gdyż w tej chwili mówię zupełnie serjo! A kto ma tyle rzewnego sentymentu dla Lwowa — ile ja go posiadam — ten — łatwo zrozumie — długo po za Lwowem wytrzymać nie jest w stanie! Tak było i ze mną. Już na dworcu, gdy ostatniem łzawem spojrzeniem żegnałem miasto przed odjazdem tak dziwnie ścisnęło mi się serce, tak reszta sił ducha odbiegła mnie, że omdlałbym z pewnością gdyby nie dobroczynna restauracja, gdzie jednym i drugim porterem nakazałem sercu milczenie. Obiecywałem sobie, że na miejscu, w zaciszu wiejskiem, nerwy moje, chwilą rozstania roztrzęsione, uspokoją się zupełnie, że bez wzruszenia myśleć będę mógł o Lwowie, tembardziej, że „zacisze" o tyle obiecywało mi bezwzględny spokój, że jedyną niemal istotą w niem żyjąca była panna Maria, osoba ogromnie cicha, jakoże od lat pięćdziesięciu t. j. od swego urodzenia, posiada zaletę, że nie mówi, ponieważ urodziła się niemową! Lecz i tu rachuby mnie zawiodły!! Ciszę wiejskiej idylli, spokój błogi, jakiego nie mogła mi — choć pewno nieraz chciała zamącić panna Marja, — z nawiązką psuły i zakłócały.. sny niedobre! Tak Sz. Czytelnicy!

Nic gorszego nie ma nad złe sny! Cobyście proszę robili, gdybyście tak Lwów i jego mieszkańców ukochali jak ja, — gdyby na Was przyszedł sen, któregoby sam Józef, z Putyfarą do naspółki, wytłumaczyć nie byli wstanie? N. p. śni mi się, że jestem we Lwowie, chodzę sobie po wałach niedaleko teatru m. nagle tłum ludzi drgnął, zakołysał się konwulsyjnie i biegnie ku teatrowi z okrzykiem: „biją się! już się biją!" —

Kto? x...

Nie dostałem odpowiedzi, lecz, porwany tłumem znalazłem się momentalnie pod teatrem.

Głowy wszystkich zwrócone na dach teatru...

Patrzę... zadrżałem!

Oto Muza, która stoi nad wejściem do przybytku sztuki, spiżowa Melpomena, zlazła ze swego stanowiska, zawiesiła swą palmę na jednym z kominów, a sama w pozycji wyzywającej do walki stanęła na dachu, jakby wyczekując przeciwnika. Za chwilę — patrzę — idzie przeciwnik.

Na rękach rękawica do boksowania, na głowie hełm z ogromną przyłbicą. Chwila jeszcze, gdy nagle rzuca się Muza na przeciwnika swego i zaczyna się bój śmiertelny.

— „Czarnowski! Nie daj się! ryczy tłum! Mnie, pot zimny oblał, jakże lubię ogromnie Czarnowskiego! Zacny chłop! Jak nie huknę: „Ludwiś! Wal w najsłabsze miejsce! Nie pytaj!" A poczciwy Czarnowski, skoro tylko głos mój poznał, widać było że odżył nieco, jak nie machnie na odlew, jak nie gruchnie gdzieś tam Melpomenę w okolicę lewego ucha, — dość że ta zachwiała się, i nagle, ku ogromnej radości tłumu, runęła z brzękiem okrutnym na dach teatru. Z grona sędziów, stojących o parę kroków od miejsca walki, wystąpili Schneider i Włodzimirski i poczęli składać zwycięzcy gratulacje! Myślałam że serce mi pęknie z radości — ryczałem razem z tłumem „Brawo! Ludwiś! Cześć! Morowy chłop! I krzyczałbym zdaje się długo jeszcze, gdyby nie służąca, która... zbudziła mnie, okropnie przerażona myśląc, że... zwarjowałem!

Och! Te sny! Brrr!...

Myślicie, że miałem potem spokój?! Gdzietam.

Dwa dni minęło zaledwie gdy znów... znalazłem się w Kochanym Lwowie. Idę Łyczakowem, a tu... jak z pod ziemi wyrasta wojsko, ale nie to stare, nasze wojsko, lecz rycerstwo w kontuszach, przy karabelach, w zbroicach pancernych z proporcami, buńczuczne i potężne!

Na czele... Król kurkowy ze świtą Blask bije od jego wspaniałej postaci. Miecz lśniący, w gatunku „Szczerbców", niesie przed nim ostatecznie jego poprzednik.

Patrycjat miejski w całym swym przepychu i dostojeństwie kroczy powoli, a za nim na koniu, jak mleko białym jedzie rycerz o twarzy marsowej. Na lśniącej zbroi order „Virtuti militari" a na piersiach lśniący do słońca Krzyż za „waleczność pierwszej klasy", a tuż obok mniejszy, lecz równie skrzący się tysiącem iskier — za „waleczność drugiej klasy".

Przyglądam się... Toż to prezydent miasta!!

Chryste Panie! wołam, a to co za wyprawa zbrojna!?

Usłyszał te słowa rycerz zbrojny, gdyż obejrzał się w moją stronę i zawołał: — „Ta jak! Nie wiesz że bolszewiki idą na Lwów!? Musimy znów bronić miasta a ty se tam wakacji używasz!"

Zawstydzony okrutnie — pytam: — „A weźmiecie mnie — panie prezydencie? Ja też pójdę!".

Minął mię łaskawie i wskazał miejsce na ogromnej w 8 koni ciągnionej armacie, która kształtem przypominała ś. p. Mörsera, lecz więcej jeszcze ogromną beczkę marki p. Götz-Okocimskiego. Usiadłem uszczęśliwiony, ale że nigdy przy artylerji nie służyłem, więc nic dziwnego, że na skręcie ku ul. Czarnieckiego, wywróciwszy kozła, zleciałem, waląc głową o... gruszę, pod którą właśnie usnąłem lekko w cieniu łagodnym, zatopiony w marzeniach o Lwowie. Zbudziłem się z uczuciem bólu głowy i z ogromną obawą o lasy miasta.

— „Coś tam nie dobrze" — pomyślałem — skoro takie sny mnie prześladują!

Wyjeżdżam i basta! Muszę tam być, gdyż tu męczę się tylko!"

I jestem Kochani moi Czytelnicy — i — zapewniam, że nigdzie już ze Lwowa nie wyjadę!

Leon Żypowski.

—oo—

olitycznej. Między innemi przyjęła Rada ministrów do wiadomości ostatnio wymienione depesze i wystosowała do Poincarego depeszę, w której komunikuje mu swe stanowisko i **jednogłośnie aprobuje w całej rozciągłości jego postępowanie.**

PRASA ALZACKA OPOWIADA SIĘ ZA STANOWISKIEM POINCAREGO.

Strassburg. (PAT.). Syndykat dziennikarzy alzackich wystosował pod adresem Poincarego depeszę wyrażającą jak najenergiczniejsze poparcie stanowiska zajętego przez rząd francuski. Związek stwierdza, że obywatele francuscy w Alzacji płacą o 40% podatku więcej, aniżeli zamieszkali tam Niemcy.

WYDALANIE NIEMCÓW Z ALZACJI POSTĘPUJE.

Strassburg. (PAT.). 11. sierpnia. Havas. W dniu dzisiejszym od samego rana rozsyłane będą do szeregu Niemców w Alzacji i Lotaryngii rozkazy opuszczenia kraju. Odnośna lista obejmuje 500 nazwisk. Termin wyjazdu oznaczony został na sobotę wieczór.

Wczoraj rozpoczęło się wydalanie Niemców z Alzacji i Lotaryngji. **Wydalanie ukończone być musi w sobotę o północy.** Wydaleni przejdą granicę pojedyńczo.

FORMALNY KONIEC ROKOWAŃ.

Berlin. (PAT.). 11. sierpnia. Dziś przedpołudniem zakończono formalnie rokowania między rządem Rzeszy a rządem bawarskim. Spisano protokół z przebiegu rokowań, który będzie przedłożony bawarskiej Radzie ministrów.

REWOLUCYJNA ODEZWA KOMUNISTÓW NIEMIECKICH.

Berlin. (PAT.) „Rote Fahne" publikuje odezwę komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej do robotników niemieckich, wypowiadającą się przeciw wspólnej pracy socjalistów większości z socjalistami niezależnymi. Komuniści muszą wytężyć wszystkie swoje siły w tym kierunku, aby zmusić przewódców swej partji do zrezygnowania ze współpracy, do rozwiązania Reichstagu i rozpoczęcia walki o rząd robotniczy.

KOMUNIŚCI POBILI POLICJĘ W HAMBURGU.

Ellwese. (PAT.). W Hamburgu przyszło do nowego starcia między komunistami a policją z powodu wyświetlania filmu zatytułowanego „Taniec śmierci w Rosji". Wyświetlaniu tego filmu sprzeciwili się komuniści i stąd przyszło do awantur. **13 polcjantów rannych.**

RZĄD FACTY OTRZYMAŁ VOTUM ZAUFANIA

De Facta wygłosił w Izbie krótkie exposé rządowe. Oświadczył on, że wobec tego samego składu politycznego i parlamentarnego rządu program **jego pozostaje** bez zmiany. Najpilniejszem zadaniem **jest** zrównoważenie budżetu. Mówiąc o polityce wewnętrznej, ubolewał Facta nad zastojem życia politycznego, wywołanego przez ostatnie wypadki.

Izba przyjeła w imiennem głosowaniu wniosek o wyrażenie rządowi **votum** zaufania 247 głosami przeciw 121. (PAT.).

Rząd angielski zaaprobował politykę swej delegacji.

Leafield. (PAT.). W sytuacji na konferencji sprzymierzonych nie zaszła prawie żadna zmiana. Posiedzenie nadzwyczajne gabinetu angielskiego, jaki odbyło się dziś po południu, trwało 2 godziny. **Gabinet zaaprobował politykę delegatów angielskich** zarówno na konferencji szefów delegacji, jak i zebraniu rzeczoznawców. Wśród wszystkich delegatów panuje przekonanie, że

nie uda się osiągnąć porozumienia.

W ciągu dnia dzisiejszego odbył L. George naradę z delegatami belgijskim i włoskim. Członkowie gabinetu angielskiego obecni na posiedzeniu pozostają nadal w Londynie.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY PROSZĄ LLOYDA GEORGE'A O OPIEKĘ.

Berlin. (AW.). Stronnictwo socjalistyczne i Związki rob. w Kolonji wysłały do L. George'a pismo, w którem zwracają uwagę na niebezpieczne plany Poincarego, które obliczone są na oderwanie prowincji reńskich od Niemiec. Stronnictwo socjalne pragnie przeciwdziałać stanowczo wszelkim podobnym zamiarom.

Możliwość uzgodnienia poglądów.

Wzajemne ustępstwa na rzecz utrzymania porozumienia.

OGÓLNA DĄŻNOŚĆ DO POROZUMIENIA.

Leafield. (PAT.) Widoki osiągnięcia kompromisu między delegatami francuskimi a pozostałymi innymi delegatami co do warunków, na których ma być udzielone Niemcom moratorjum, dziś rano **polepszyły się.** Dzisiejsze narady przeciągnęły się tak długo, że posiedzenie konferencji, wyznaczone na godz. 11, musiano odroczyć. **Propozycje Poincarego,** częściowo odrzucone przez rzeczoznawców, **wobec konferencji pozostają w sile.** Pragnieniem wszystkich delegatów jest dojście do porozumienia.

RZEKOME USTĘPSTWA RZĄDU FRANCUSKIEGO.

Wiedeń. (PAT.). 11 sierpnia. „N. Fr. Presse" donosi z Paryża, że Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu, odbytem pod przew. Milleranda oświadczyła się za kompromisem na konferencji londyńskiej i uchwaliła upoważnić Poincarego do pewnych ustępstw na rzecz Anglji. Koła rządowe francuskie odmawiają bliższych szczegółów. Jak słychać, **Poincare ma się zrzec żądania granicy celnej nad Renem i zamknięcia celnego zagłębia Ruhry.** Natomiast wedle wiarygodnych wiadomości ma **Poincare zażądać udziału Francji lub wogóle aljantów w niemieckim przemyśle chemicznym i aeroplanowym.** Nadto ma być na nowo podjęta myśl wprowadzenia nadzoru nad całym niemieckim przemysłem chemicznym celem przeszkodzenia fabrykacji gazów trujących i innych materiałów wojennych.

PROWIZORYCZNE ROZSTRZYGNIĘCIE PROBLEMU.

Londyn. (AW.) Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że spodziewany kompromis dojdzie do skutku na podstawie **przyznania Niemcom krótko terminowego moratorium,** oraz **przesunięcia konferencji na wrzesień lub październik.** W międzyczasie odbędą się narady nad zmniejszeniem długów niemieckich, a w takim wypadku stałaby się aktualną sprawa międzynarodowej pożyczki dla Niemiec.

NIEPRAWDOPODOBNY POMYSŁ ZRZECZENIA SIĘ PRETENSJI

Paryż. (PAT.). WBK. „L'Oeuvre" donosi, że L. George na wypadek niedojścia do porozumienia na konferencji ma zamiar poruszyć kwestję długów koalicyjnych i **zaproponować rezygnację Anglji z jej pretensji.** O ile taki projekt doszedłby do skutku, otworzyłby bardzo szerokie horyzonty.

L. GEORGE U KRÓLA.

Londyn. (PAT.). Król przyjął dziś L. George'a na audiencji.

L. GEORGE WYCZEKUJE.

Londyn. (PAT.). Wbrew zapowiedzi nie ogłoszon oexpose dotyczącego angielskiego punktu widzenia, co uważają za pomyślną przepowiednię osiągnięcia porozumienia.

POINCARE O BANKOWOŚCI NIEM.

Paryż. (PAT.) Specjalny korespondent „Petit Parisien" pisze, że w ciągu wczorajszej konferencji Poincraego z Theunisem omawiana była kwestia Banku Rzeszy. Poincare ma zamiar przeprowadzić kontrolę niemieckich bonów skarbowych. Konferencja ma także uchwalić konieczne środki, aby Bank Rzeszy otrzymał autonomię.

BELGJA AGITUJE ZA POŻYCZKĄ DLA NIEMIEC.

Paryż. (AW.) „Ere Nouvelle" dowiaduje się, że belgijski premier Theunis pozyskał dla sprawy międzynarodowej pożyczki dla Niemiec w kwocie miljarda dolarów dużą część uczestników konferencji. Starania swe poczynił Theunis w porozumieniu z amerykańskimi finansistami.

POWIĘKSZENIE KOMISJI RZECZOZNAWCÓW DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Do komisji ekspertów dla spraw Małopolski Wschodniej powołano dodatkowo pos. **Hausnera i Grzędzielskiego** oraz **dr. adw. Godlewskiego.** Dziś odbędzie się posiedzenie komisji.

ZWYCIĘSTWO BAWARJI NAD RZESZĄ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wien. Journal" donosi z Berlina, że rokowania między rządem Rzeszy a delegacją bawarską wczoraj wieczorem zakończyły sie. Słychać, że porozumienie nastąpi na tej podstawie, że rząd bawarski cofnie swoje rozporządzenie, a rząd Rzeszy złoży w Reichstagu oświadczenie, iż na przyszłość **nie będzie przedkładał** ustaw, któreby mogły naruszyć suwerenność poszczególnych krajów.

Wiadomości telegraficzne.

Zapotrzebowanie polskich sił roboczych we Francji. Francja zgłosiła zapotrzebowanie od sierpnia br. na polskich robotników, a mianowicie na 600 wykwalifikowanych i na 500 niewykw. górników oraz większą liczbę robotników polnych. Zapotrzebowanie górników wykwalifikowanych ma być pokryte z b. dzielnicy pruskiej, zaś niewykwalifikowanych w części z województw Królestwa (180 rob.), w części z b. dzielnicy austr. i Śląska Ciesz. (320 robotników). Robotników rolnych mają dostarczyć poszczególne urzędy pośrednictwa pracy. (AW.).

W. Brytania przyjęła traktat waszyngtoński. Londyn. Obecnie całe imperjum Wielkiej Brytanji wraz z wszystkiemi dominjami ratyfikowało traktat waszyngtoński (o pacyfiku i redukcji marynarki. (PAT.).

Angora protestuje przeciw autonomji Jonji. Przedstawiciel rządu Angory wystosował do komisarzy międzysojuszniczych protest przeciw proklamowaniu przez Grecję autonomji Jonji. (PAT.)

Faszyści stosują już teror w parlamencie. Rzym. Poseł faszysta Giuffa, który podczas onegdajszego posiedzenia parlamentu groził, że będzie strzelał, dziś w kuloarach napadł na najstarszego wiekiem posła soc. Canette. Na wniosek prezydenta Izby **napastnik będzie** stawiony przed sąd. (PAT.).

Górnicy domagają się zmiany układu w Spaa. Berlin. Wydział międzynarodowego Związku górniczego uchwalił rezolucję, domagającą się zmiany traktatu w Spaa w tym duchu, aby polepszono stosunki panujące w przemyśle węglowym. Za tę rezolucję głosowali także dwaj przedstawiciele francuscy. (PAT.).

„Rozbrojone" Niemcy. Wiedeń. „Arbeiter Zeitung" donosi z Meiningen, że wykryto tajne składy broni, a to: 15 karabinów maszynowych, 25 pistoletów maszynowych, 50 karabinów, 60.000 naboi, 400 granatów ręcznych i inne materjały. (PAT.).

Bolszewicy skonfiskowali okręt angielski „George" — jak donosi biuro Reutera. (AW.).

Po wyroku śmierci na eserów. Leafield. Omawiając preces eserów w Moskwie „Temps" pisze, że proces ten **oznacza śmierć** socjalizmu w Rosji. Rosja jest **jedynym krajem, gdzie socjalizm** nie ma żadnej **przyszłości.** „Journal des Debats" podkreśla, że wyrok wydany na eserów urąga wszelkim zasadom sprawiedliwości. (PAT.).

Z TEATRU

„Prawda", dramat w 3 aktach Michała Daszkiewicza-Czajkowskiego. — Gościnny występ Solskiej i Wysockiej.

W pauzie poinformowano mnie, że rzecz ta napisana została mniej więcej 20 lat temu, w dobie przemożnego wpływu Maeterlincka. Temby się więc tłumaczyły nastroje, wyczekiwania, przemilczenia, współistnienie dwu treści w jednej formie dialogu, wreszcie tzw. „pogłębienia" słów. Sztuka napisana szczerze, z dobrą wolą, ale najzupełniej nieporadnie. Parę szczerych momentów lirycznych, wcale zręczny paralelizm dwu treści w dialogu: dwie osoby mówią, każda o czem innem, inaczej — w myśl własnej treści — słowa partnera pojmuje; przeciwstawienie dwu rodzajów miłości, altruistycznej i egoistycznej. Akt I pozbawiony krzty pierwiastka dramatycznego, szereg opowiadań, charakterystyk, przypadków i nic akcji. Akt II stosunkowo najbardziej efektywny: ów paralelizm treści. W akcie III rekord: nie przypominam sobie utworu, w którymby duch tak długo, płynnie i kwieciście z żywymi konwersował. Ładny moment, niestety zepsuty: duch syna, zabierający ze sobą matkę.

Nastrojowa, wzorowa reżyserja, nader piękna gra Solskiej i Wysockiej, dostrajają się do nich partnerzy pp. Snay i Kwiatkowski, jeden tylko mankament: dlaczego tyle talentu, trudu, pracy włożono w tę, a nie w inną, bardziej wdzięczną, sztukę? **W. J.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Klary p. gr. kat. Syły ap. Jutro rz. kat. N. 10 po Ś. Hip. gr. kat. N. 10 po Sosz. Wschód słońca 4·11, zachód 6·48

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W sobotę „Pelikan" dramat w 3 akt. Strindberga.

W niedzielę „Prawda" dramat w 3 akt. Czajkowskiego (gościnne występy Solskiej i Wysockiej).

W poniedziałek »Romans« sztuka w 3 akt. Sheldona premiera.

We wtorek »Romans«.

We środę »Romans«.

We czwartek »Romans«.

W piątek »Romans«.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W Cyrku A. Cinisellego (Lwów, pl. Bema)

codziennie bogaty program do 15. bm. Fenomenalni gladjatorzy, słynni akrobaci, gimnastyka napowietrzna, sztuki chińskie, eksentrycy, popularni polscy klowni, wyższa szkoła jazdy na koniu wolt. t esura gimnastyk-im tator marynarze kordebalet i najznakomitsi artyści BIM i BOM niezrównani w swoich muzykalnych literacko-artystycznych produkcjach.

Ze sfer aptekarskich

Jak nas informują, przeszła tymi dniami apteka „POD ZŁOTYM ORŁEM" p. Jana Wewiórskiego, we Lwowie, przy ul. Halickiej l. 19. (gmach Polskiego Banku Handlowego), w posiadanie znanego właściciela drogueryi przy ul. Akademickiej (Hotel George'a), Mag. Farmacji Leszka Sładowskiego.

We Lwowie.

— † **Śp. Józef Zaleski,** wicekustosz Bibljoteki Ossolińskich, zmarł po ciężkich cierpieniach w 39 roku życia w Starym Sączu. Zmarły od wczesnej młodości poświęcił się zawodowi bibljotekarskiemu, który umiłował całą duszą. Obowiązkowy i akuratny, uprzejmy i usłużny, zasłużył sobie na najlepsze wspomnienie wśród kolegów i szerokiej publiczności, pracującej w Ossolineum. Specjalnością śp. Zaleskiego były exlibrysy polskie, których był poważnym znawcą i niezwykłym miłośnikiem. Zebraną kolekcję znaków bibljotecznych, jedną z największych w Polsce, ofiarował ukochanemu przez siebie instytutowi, którego był wiernym i oddanym pracownikiem.

— **Odznaczenie.** Znana i ceniona literatka, p. Marja Kazecka, za czynny udział w obronie Lwowa odznaczona została onegdaj przez ministra spraw wojskowych — krzyżem walecznych.

— **Ceny węgla** we Lwowie rosną w sposób zastraszający i trudno powiedzieć, jak jeszcze wzrosną do zimy. Winę tego ponoszą w znacznej mierze rozmaici handlarze i składnicy, którzy wyzyskują w sposób okropny nabywców, a szczególnie tych, których nie stać na zamówienie większej partji i którzy **po 1** lub 2 cetnarach kupują węgiel. Więksi składnicy węgla tłumaczą horendalny wzrost cen węgla tem, że węgiel u źródła w kopalni coraz droższy, a pożatem do podrożenia węgla przyczyniły się znacznie podwyższone taryfy kolejowe i koszt dostawy ze składu we Lwowie (na dworcu czerniow.), na miejsce. W zeszłym miesiącu z powodu strajku pracowników spedytorskich, koszta dostawy węgla do domu zwiększyły się o 50 proc., a w tym miesiącu spedytorzy rozwożący węgiel zawiązali kartel i koszt dostawy zwiększyć się miał znowu o 40 proc. Dodać należy, że każdy transport węgla z dworca konsument musi konwojować, chcąc dostać w całości kupiony węgiel, a oprócz tego słono płacić trzeba za zniesienie węgla do piwnicy. Niestety nie ma stałej ceny na tę robotę i dlatego wyzyskują niemiłosiernie sytuację. W każdym razie zalecamy w każdym wypadku umówić się z góry.

Urząd walki z lichwą ukarał w ostatnim czasie rozmaitych niesumiennych drobniejszych paskarzy na grzywny po 10.000 i 20.000 mp., nie odniosło to jednak większego skutku, gdyż wyzyskują dalej konsumentów — radykalnie pomogłoby tylko skazywanie tych wyzyskiwaczy na areszt bez zamiany na grzywnę. Karę taką odczuliby dotkliwie, podczas gdy grzywnę zapłaconą przerzucają na nowych konsumentów.

— **Rozprawa przeciw Stef. Fedakowi** i tow. została rozpisana na jedenaście dni. Potrwać ma zatem od 6. do 17. września. Jako wotanci zasiadają dr. Socha i Niewiadomski.

— **Zamach na pociąg.** W pobliżu wsi Piadyki pod Kołomyją znaleziono na torze kolejowym znaczniejszy ładunek ekrazytu w celu wysadzenia w powietrze przejeżdżającego pociągu. Nabój podłożony miał być przez jedną z bojówek ukraińskich. Śledztwo policyjne w toku.

— **Śmierć od krwotoku.** Katarzyna Hajduk (l. 47), przejezdna ze Złoczowa, przechodząc wczoraj ulicą św. Mikołaja, dostała tak silnego krwotoku wewnętrznego, że schroniwszy się na tejże ulicy do bramy realności pod nr. 23, zakończyła tam życie.

— **Co się rzadko zdarza?** Szczęśliwie zgubił ktoś wczoraj na ul. Łyczakowskiej koło okręg. szpit. wojsk. 45.000 mp., gdyż traf chciał, że pieniądze te znalazł prokurator tut. sądu okręgowego p. P., który oczywiście kwotę znalezioną zdeponował na policji.

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Z mieszkania Taubingera Stanisława przy ul. 29 Listopada 3, nieznany sprawca skradł kolczyki z brylantami wartości 600.000 mp., z mieszkania Ireny Linkowskiej przy ul. Dąbrowskiego 4, biżuterję wartości pół miljona marek, a z mieszkania Izydora Horowitza przy ul. Słonecznej 43, garderobę wartości 200.000 mp.

— **Świnia podejrzana o wściekliznę,** pokąsała przed kilku dniami Kaz. Kubasiewicza (l. 13) z Kleparowa. Ofiarę oddano, celem zbadania, do Instytutu bakterjologicznego.

— **Magistracki powóz,** w którym jechał jeden z ojców naszego miasta, przejechał wczoraj w śródmieściu 65-letniego Izaaka Wintera.

— **Konfiskata podejrzanych kosztowności.** Na stacji kolejowej w Przemyślu przytrzymała onegdaj policja N. Zimmera, pochodzącego z Dunajojowa i Berka Morgensterna, rodem z Chełma, przy których znaleziono wielką ilość srebra i złota oraz trochę obcej waluty. Przedmioty konfiskowane przedstawiają kilkumiljonową wartość. Ponieważ schwytani nie mogli podać alibi znalezionych przy nich kosztowności, zachodzi podejrzenie, że pochodzą one z rabunku. Wskutek nieudolności tamt. organów policyjnych udało się im zbiedz.

Z całej Polski.

— **Endecy „organizują" włościan.** Z Tarnopolszczyzny donoszą nam: Tarnopolszczyzna jest widownią niebywałych taktycznych posunięć endeków. Na gwałt organizują nowe koła po wioskach. Jako klasyczny przykład niech posłuży wybór na przewodniczącego ich koła świeżo zorganizowanego w gminie Zubrykach, Wojciecha Króla. Jest on znanym w całym powiecie jako utracjusz i pijanica. Przed wojną stracił cały swój majątek, tak że musiał wyjechać do Ameryki. Nie tylko sam pije, ale i innych rozpija. Jego zaś zastępca, Michał Szostak, właśnie dopiero 15. bm. został zasądzony na 7 dni aresztu. Sklep Kółka rolniczego nie posiada wogóle żadnych towarów, natomiast jest niekoncesjonowaną karczmą, filją szynku Horowitza w Tarnopolu. Lecz cóż winić włościan, jeżeli jeden z ich głównych organizatorów p. R. P., urzędnik państwowy w Tarnopolu siedzi w areszcie śledczym, gdyż za prędko robił majątek.

— **Wypadek w Tatrach.** Nasz korespondent z Zakopanego pisze nam: Z początkiem bieżącego tygodnia zdarzył się w Tatrach niezwykły wypadek, na szczęście względnie pomyślnie zakończony. Kierownik pracowni przyrodniczej szkolnej w Łodzi p. Potęga, wybrał się do Groty Magury celem poszukiwań za szczątkami dyluwialnego niedźwiedzia. Kiedy odkopywał kości z pod głazów i namuliska, oberwała się część usypiska i runęła na poszukiwacza, przygniatając go swym ciężarem. Ocalenie zawdzięcza p. P. jedynie temu, iż słysząc groźny szmer, w ostatniej chwili podniósł głowę nasłuchując; wskutek tego piargi zasypały tylko dolną połowę ciała. Wskutek potłuczeń i bólu turysta zemdlał. Dopiero po paru godzinach przyszedł do przytomności i zdołał z niesłychanym wysiłkiem oswobodzić się od bolesnego ciężaru. Wyczołgał się z groty i zaczął wołać o ratunek. Przechodzący popod Kopą Magury taternicy usłyszeli wołanie, poczem znieśli ofiarę naukowych poszukiwań do Zakopanego. Stan chorego nie jest groźny, przynajmniej na razie niema śladu wewnętrznych obrażeń. Bardzo liczne i bolesne potłuczenia i rany na całem ciele będą prawdopodobnie jedynymi skutkami niefortunnej wyprawy do grot. Z.

— **Nowe groty w Tatrach.** Nasz korespondent zakopiański pisze nam: Przed paru tygodniami odkryto nową, dotąd nieznaną grotę w Tatrach. Znajduje się ona w dolinie Kościeliskiej w wąwozie zwanym Kraków. Odkrywcy, Stefan i Tadeusz Zwolińscy (ostatni jest autorem rozpowszechnionej mapy Tatr) nazwali nową grotę „Grotą poszukiwaczy skarbów"; znajduje się w niej nie tylko sporo kości zwierząt z lodowcowej epoki, ale i dużo znaków, rytych w skałach, świadczących, iż w jaskini albo zbójnicy chowali pieniądze, albo poszukiwacze skarbów grzebali za złotem. W parę dni później odkryli ciż sami taternicy dwie nowe groty w tym samym parowie. Celem zbadania tych odkryć organizuje się mała wyprawa przyrodników, bawiących w Zakopanem. **Z.**

— **Pisma warszawskie** z powodu wzrastającej ciągle drożyzny, a szczególnie podwyższenia płac personalu redakcyjnego i administracyjnego, olbrzymiego podrożenia papieru i kosztów druku, jak niemniej znacznego podniesienia wszystkich kosztów, a między innemi opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych — podwyższyły znowu prenumeratę o 25 proc, a cenę poszczególnych numerów z 40 na 50 mp. za egzemplarz.

Kilo papieru gazetowego kosztuje obecnie około 350 mp., o płaskiego 480 mp., czyli że wynosi przeszło 2.000 razy więcej niż przed wojną.

— **Katastrofa kolejowa w Nowosielcach.** Dnia 7. bm. pociąg nr. 1396 z obciążeniem 796 ton wyjechał ze stacji Nowosielce-Gniewosz popychaczem. Przed zwrotnicą podniosła się czwarta cysterna i wciągnęła trzy cysterny, które się przewróciły, niszcząc zwrotnicę i kaleczące równocześnie znajdującego się tam zwrotniczego. Ponieważ popychacz pracował w dalszym ciągu, wykoleiły się i inne cysterny. Ogółem wykoleiło się i uszkodziło 13 cystern, powodując uszkodzenie toru. Przywrócenie ruchu trwało 20 godzin.

Ze świata.

— **Podrobiony dziennik.** Znane powszechnie są fałszywe banknoty, fałszywe paszporty, fałszywe zęby, fałszywe uśmiechy. Teraz mamy fałszywy dziennik. Władze rumuńskie zauważyły od niedawna, że w Siedmiogrodzie kursują jak najbardziej dla Rumunji niepomyślne i niepochlebne wiadomości, wprost madjarsko-irredentystyczne. Jako źródło okazywał się „Adeverul", ogromny i poczytny dziennik bukareszteński. Aż raz policja siedmiogrodzka zażądała od władz centralnych nałożenia wędzideł na „Adeverul", przedkładając szereg numerów, przepojonych „zdradą stanu". I co wyszło na jaw? Oto,

numery skonfiskowane przez policję nie były egzemplarzami oryginalnymi bukareszteńskiego „Matina“, jak zwą „Adeverul“, ale falsyfikatami. Iredentyści węgierscy przemycali do Rumunji swą propagandę, wydając swój „Adeverul“, bliźniaczo podobny do bukareszteńskiego.

— **Testamenty przyjaciół.** Spadek jest zawsze miłą rzeczą. Toteż pewien lekarz francuski z Lionu ucieszył się niezmiernie, gdy jedna z jego pacjentek, bogata stara dama, blisko stuletnia, umierając, pozotawiła mu testamentem „ w dowód wdzięczności za długoletnie, pełne poświęcenia starania“, którym przypisywała swój długi wiek, — wszystko, co znajduje się w jej biurku.

Doktór popędził co tchu do domu wdzięcznej nieboszczki. W oznaczonem biurku znaleziono ustawione w porządku flaszeczki z lekarstwami, nawet nieodpieczętowane, pigułki i proszki nietknięte w ciągu lat dwudziestu przepisane przez doktora. Cały Lion śmiał się serdecznie, z wyjątkiem biednego doktora, który rozchorował się naprawdę zezgryzoty.

— **W Ameryce co trzy kwadranse ginie człowiek.** Amerykańskie towarzystwo do walki z wypadkami samochodowymi ogłosiło niedawno, z okazji otwarcia wystawy propagandystycznej, statystykę. Według niej w ubiegłym roku liczba wypadków śmiertelnych w Stanach Zjednoczon. wynosił 12.500, czyli co 42 minuty ginie w Ameryce człowiek pod kołami automobilu lub w innej katastrofie samochodowej. W tym samym roku lżejsze lub cięższe obrażenia cielesne poniosło 800.000 ludzi, cyfra jeszcze bardziej oszałamiająca. Procentowo ogólna liczba wypadków w r. 1921 podniosła się w stosunku do roku 1920 o 4%. Przerażające te cyfry, jak również niewiarygodną sumę wypadków, usprawiedliwić może tylko wzrost automobilizmu w Stanach Zjedn., gdzie na pięć osób przypada jeden samochód osobowy.

— **Spólnik w zamachu na Ratehnau'a** Ernest von Salamon został aresztowany w Frankfurcie.

— **Strajk pocztowców w Madrycie** zakończył się.

— **Internowanie paskarzy... ale na Węgrzech.** Wobec wzrastającej drożyzny na Węgrzech min. spraw wewn. wdrożył przeciwko paskarzom nietylko postępowanie karne, ale, jak dziś ogłasza, wydano kategoryczny rozkaz natychmiastowego internowania osób, trudniących się spekulacją. Specjalne komisje policyjne mają nadal badać ceny towarów na targach i składach.

— **W Serbji panują silne upały.** W Belgradzie było wczoraj w cieniu 39 st. C.

—oo—

Z życia młodzieży wiejskiej.

Dnia 30. lipca br. odbył się Zjazd delegatów Kół Młodzieży okręgu czortkowskiego, zorganizowanych przy Kółkach rolniczych w Czortkowie. Przybyło na Zjazd 50 delegatów i wiele gości. Reprezentowane były: szkolnictwo, wojskowość, Ognisko nauczycieli, Harcerz i Strzelec. Po zagajeniu i przywitaniu gości przez inspektora Kółek roliczych p. Tomaszewskiego, powołano na przewodniczącego Zjazdu p. Halkiewicza, a na sekretarza p. Sawickiego. Po rzeczowym referacie p. Halkiewicza na temat: Program działalności Kół Młodzieży Wiejskiej, rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabierali prawie wszyscy delegaci i goście. Szczególnie położono nacisk na wychowanie intelektualne, fizyczne i wojskowe. Po wyczerpaniu tematu uchwalono hołd Naczelnikowi Państwa, odśpiewano Rotę, wzniesiono okrzyk na cześć Rzpltej Polskiej i armji i na tem Zjazd w podniosłym nastroju ducha zakończono. **Sawicki Fr.**, sekretarz Zjazdu.

—o—

KOMUNIKATY.

Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 urządza we wtorek dnia 15. sierpnia br. w ogrodzie stow. „Skała“ na dochód wdów i sierót jedyny w roku bieżącym festyn; uprasza firmy lwowskie o łaskawe ofiarowanie fantów na loterię festynową oraz ogół mieszkańców o poparcie.

Problem niemiecki w czechosłowacji.

(Od naszego korespondenta).

Praga, w lipcu.

Kwestja mniejszości narodowych tworzy najważniejszy problem polityki wewnętrznej Czechosłowacji oraz komplikuje znacznie politykę międzynarodową, a to dlatego, że mniejszość niemiecka jest nietylko liczebnie silna, ale i pod względem kulturalnym dorównywa większości czeskiej. Ekonomicznie Niemcy są stosunkowo o wiele silniejsi, a cały szereg gałęzi przemysłu jest ich niepodzielną własnością; pozatem odznaczała się oni dobrą organizacją.

Chcąc się dokładniej zapoznać z problemem niemieckim, musimy przedewszystkiem zwrócić

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 11 sierpnia.

+ **Zniesienie taryfy eksportowej na drzewo.** Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje: Nowa taryfa kolejowa, wprowadzona od 1 bm., ujawniła pewne usterki, uwarunkowane zmiennością naszych stosunków gospodarczych. W pierwszym rzędzie nastąpiło zniżenie o 25% taryfy na eksport drzewa obrobionego i podkładów. Uchwalone w końcu z. r. pod wpływem znacznej zwyżki naszej marki taryfy straciły swą rację bytu dzisiaj, kiedy skutkiem spadku marki waluta zagraniczna a znią i ceny na drzewo znacznie wzrosły. Zrozumiałem jest przeto stanowisko min. kolei, które będąc największym spożywcą podkładów kolejowych i węgla, i jako taki zmuszone do płacenia znacznie wyższych cen, uznało za słuszne podnieść odpowiednie opłaty za przewóz tych towarów, a stanowisko to podzieliły i inne ministerstwa, jak min. skarbu, handlu i przemysłu, robót publicznych i rolnictwa. To też uchwalono znieść taryfę eksportową na drzewo, przenosząc jednocześnie podkłady z klasy IV do III, jak również podwyższyć taryfę na węgiel z klasy VI do V.

+ **Produkcja węgla na G. Śląsku.** W polskich kopalniach skarbowych G. Śląska wydobyto 248.992 ton węgla. Wywieziono koleją 173.770 ton. Na składach było węgla 49.762 tony. Wagonów zamówiono 26.315, zaś dostarczono 18.931. (AW.).

+ **Zapasy złota.** (v) Wedle zestawienia londyńskiej firmy Montagu and Co. zapasy złota poszczególnych banków emisyjnych w Europie przedstawiały się z końcem czerwca br. następująco (podane we funtach szterlingach):

Wielka Brytanja	128,946.000
Francja	221,154.000
Niemcy	50,061.000
Hiszpanja	100.911.000
Włochy	34,515.000
Holandja	50,491.000
Belgja	10,664.000
Szwajcarja	21.665.000
Szwecja	15,223.000
Danja	12.684.000
Norwegja	8,183.000.

Zapas złota Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wynosił w tym samym czasie około 31,261.000 marek, obliczonych wedle parytetu, t zn. około 1,563.000 funtów szterl. Jak widać, Francja zawsze jest w posiadaniu największej ilości złota.

+ **Ceny w Niemczech.** (v) Wedle obliczeń statystycznych z zeszłego miesiąca, ceny ogólne handlu hurtownego w Niemczech, są obecnie przeciętnie 100 razy wyższe od cen odnośnych przedwojennych.

+ **Węgiel angielski w Rosji.** (v) Do Petersburga nadeszły ostatnio znaczniejsze transporty węgla z Anglji.

+ **Strajk węglowy w Ameryce.** (v) „Matin“ donosi, że liczne firmy angielskie, które otrzymały z Ameryki zamówienia na węgiel, obecnie dostały zawiadomienie o odwołaniu tych zamówień. Wnoszą z tego, że niewątpliwie w najbliższym czasie strajk węglowy w Ameryce zostanie zlikwidowany.

+ **Węgiel na Spitzbergu.** (v) Szwedzka ekspedycja naukowa odkryła na Spitzbergu znaczne pokłady węgla. Na razie jednak, wobec wielkich trudności transportowych, nie można jeszcze myśleć o prawidłowej eksploatacji.

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Targ akcji przemysłowych ożywiony, kursa na ogół słabsze, tylko Polska Nafta silniejsza. Za Galicję ofiarowano 500.000 bez podaży. Kursa walut zagranicznych wykazują dalszą znaczną zwyżkę. Dolary 7.200, Paryż 569, korony czeskie 180. Berlin nadal słaby, Wiedeń nieco się poprawił. Leje nie podrożały, natomiast Praga podczas trwania giełdy spadła ze 180 na 177 i pół.

+ **Giełda zbożowa.** Na giełdzie do tranzakcji nie doszło. Silna podaż w życie po cenach wygórowanych. Z powodu zmiany pogody ku lepszemu, przewidywana tendencja zniżkowa, usposobienie rezerwowane. — Następne posiedzenie giełdy zbożowej odbędzie się 14. bm. o godz. 5 po południu.

+ **Giełda warszawska.** (Tel. wł.) (G.) Tendencja dla dewiz zagranicznych mocniejsza, tylko marka niemiecka bez zmiany. W dziale akcji obroty bardziej ożywione po kursach mocniejszych. Znaczną zwyżkę osiągnęły akcje cukrowe i Żyrardowskie. Papiery publiczne w zaniedbaniu. Miljonówka 1.600 w poszukiwaniu.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	11 sierp.	B) Akc. przem.	11 sierp.
Akc. Związk.	700	Galicja	0 000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	1825
Handl. Pozn.	5200	Górka	[illegible]
Hipot. akc.	775	Oikos	7400
Hipot. zemel.	420	Parowozy	1250
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	325	Peset	925
Przemysłowy	550	Pocisk	825
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	650
		Pol. Nafta	1775
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	620
		Rakszawa	3825
Brow. Lwow.	[illegible]	Siersza el.	1250
Chodorów	14100	Gór. Siersza	6000
Karpatit	750	Tepege	5000
Ćmielów	2800	Zieleniewski	5100
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 182	Lwów — dnia 11 sierpn. 1922 Gotówka	Lwów — dnia 11 sierpn. 1922 Dewizy	Warszawa dnia 11. sierp. Dewizy	Zurych dnia 11 VIII Dewizy	Berlin dnia 29 VI. Dewizy	Wiedeń dnia 11 / 11 Dewizy
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.08—0.08	7.29	770
1 funt ang.	31000—32000	31100—31100	32100—32200	23.43	1621.75	239650
100 frs franc.	55000—58000	56000—58000	57500—57700	42.61	3085.25	419500
100 fr szwaj.	130000—140000	130000—140000	137000—136200	53.19	7032.25	101900
100 frc belg.	52000—54000	52500—54500	54100—53700	40 00	2913.00	407500
100 K czesk.	17000—18000	17500—18500	15700—15900	13 17	703.00	135550
100 K węg.	400—500	450—550	——	—.37	86.54	3 19
100 K austr.	12—16	11—15	1450—1350	—.01	2.07	100.—
100 M niem.	825—900	825—900	850—810	0 61	100.—	6435
1 Dolar am.	7100 7200	7100—7200	7200—7250	5.2	371.15	53550
100 Lir wł.	31000—34000	31000—34000	3020—3050	23.95	1714.00	242300
100 Lei rum.	5800—6300	6000—6600	——	3.15	228.20	48950
100 guld. hol.	245000—255000	255000—275000	——	203.70	14069.00	2082500
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	——	90.50	5921.00	909000
100 K. duńs.	82000—85000	P 80000—85000	——	113.15	7818.00	1129000
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	——	137.75	9387.50	1358000

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

baczną uwagę na części państwa przeważnie przez Niemców zamieszkane.

Zwarte niemieckie terytorjum — to pogranicze Czech i Moraw; są to przeważnie okolice górskie i przemysłowe. W okolicach, gdzie szczególnie silnie rozwinął się przemysł, lub gdzie znajdują się pokłady węgla, następuje ewolucja powrotna wśród ludności; w ten sposób kraje te stają się narodowościowo mięszanemi, w niektórych zaś miejscach zyskują nawet czeską większość.

Typowym dla tego powrotnego odniemczania się jest brunatno-węglowy rewir duchcowski, gdzie wśród większości niemieckiej tworzą się czeskie wysepki. Podobny proces da się zauważyć w okolicach szklarskich, mniej widoczny jest w rejonach tekstylnych, prawie wcale zaś nie występuje w górskich okolicach bez znaczniejszego przemysłu.

Ta czeska ekspansja narodowa do krajów pogranicznych była już przed walką podsycana przez silną emigrację wewnętrzną, wywoływaną z jednej strony niesprawiedliwym podziałem gruntu wewnątrz Czech (zwłaszcza w Czechach południowych), z drugiej zaś strony bezsprzecznie większym przyrostem ludności czeskiej, która nie mogła znaleść zajęcia w wolno się rozwijającym przemyśle czeskim. Dlatego też mniejszości czeskie w tych okolicach mają szczególny charakter: są to prawie wszędzie mniejszości w 90% robotnicze, bez własności ziemskiej, mniejszości do których należy nieznaczny tylko odsetek domów i drobnych przedsiębiorstw. Bezpośrednio na granicy dopiero teraz, po powstaniu państwa czechosłowackiego, tworzą się czeskie mniejszości, składające się z pracowników kolejowych, straży pogranicznej i urzędników. W ten właśnie sposób stacja pograniczna Cmunt (Dolni Volenice) ma już obecnie czeską większość.

Poniekąd inny proces odbywa się w wysepkach niemieckich wewnątrz Czech i Moraw. Wysepki te tworzyły niemieckie miasta z bardzo nieraz rozległą okolicą. Tu rolnicza okoliczna ludność czeska przenikała stopniowo do miast, zakładała czeskie przedsiębiorstwa, popierała czeski ruch robotniczy i powoli zmieniała charakter miasta. Tylko tam, gdzie były rolnicze wysepki niemieckie, sytuacja pozostała bez zmiany.

Jeżelibyśmy chcieli scharakteryzować żywioł czeski w terytorjum niemieckiem, musielibyśmy przedewszystkiem zaznaczyć, iż składa się on z górników, szklarzy, robotników przemysłu żelaznego i tekstylnego, w mniejszym zaś stopniu z robotników rolnych i urzędników państwowych: tylko w okolicach, tworzących przejście z terytorjum czeskiego do niemieckiego, spotykamy wśród latyfundjów niemieckich również drobnych włościan czeskich. Ludzie ci, jako społecznie słabsi, byli wynaradawiani sposobami niezmiernie rafinowanymi, często nawet przemocą: szkolnictwo czeskie w krajach zniemczonych było aż do przewrotu ogromnie słabe, wyzysk ekonomiczny straszliwy. Dotychczas wielu ludzi pamięta czasy, kiedy, zwłaszcza podczas kryzysów, całe rodziny traciły zarobki i były przemocą z mieszkań usuwane; dzieci czeskie wychowywały się z konieczności w szkołach niemieckich. Nierówna walka na pograniczu wywołała, tak ze strony czeskiej, jak i niemieckiej, tak silną organizację walki narodowościowej, jakiej nie widzimy w żadnem innem państwie. Czechy i Morawy są klasyczną ziemią kulturalnej i ekonomicznej walki dwu narodów: brali w niej udział wszyscy, we wszystkich zaś rodzinach odbijała się ona głośnem echem.

Nie można się zatem dziwić, że po przewrocie walka tych dwu narodów nie ustała, lecz przybrała poniekąd inne formy. Nie można się również dziwić, że spór niemiecko-czeski stał się problemem zasadniczym w republice czechosłowackiej. Po przewrocie założono na terytorjum zniemczonem szereg szkół czeskich (t. zw. szkoły mniejszościowe), oraz zamknięto szereg szkół niemieckich, które stały się zbyteczne z powodu niedostatecznej liczby uczniów. Pomimo tego mają Niemcy więcej szkół, niż im się procentowo słusznie należy.

Ważną kwestją jest udział Niemców w administracji państwowej. W tej dziedzinie życia publicznego Niemcy są liczni, nawet na wybitniejszych stanowiskach. Jest to zresztą zrozumiałe, zwłaszcza, jeżeli zważymy, że Czesi, szczególnie działacze polityczni, nie mogli przed przewrotem liczyć na łatwą i szybką karjerę. Dlatego też istnieją nawet centralne urzędy pocztowe, kolejowe, skarbowe, oraz polityczne, w których większość kierowników oddziałów — to Niemcy. To też wprowadzenie czeskiego i słowackiego języka urzędowego nie było rzeczą łatwą: należy zresztą zaznaczyć, że w wielu miejscach dotychczas urzęduje się po niemiecku. Stosunkowo najmniej trudności wywołał problem narodowościowy w wojsku, gdzie zastosowano system mięszania narodowości.

Charakter walk klasowych w Czechosłowacji i różne problematy gospodarcze, wywołane przez oderwanie przemysłowych Czech, Moraw i Śląska od rolniczych Austro-Węgier, wywołały potrzebę przyjaznego współżycia przemysłu czeskiego i niemieckiego. Stosunkowo prędko dochodzi do tworzenia wspólnych związków przemysłowych, kopalnianych i handlowych, które powoli, stopniowo, lecz stale się zacieśniają.

Wielkie przedsiębiorstwa akcyjne przed przewrotem czysto-niemieckie, zapraszają do współpracy przemysłowców czeskich, zwłaszcza działaczy politycznych; nie jest to jednak czechizacja przedsiębiorstw, lecz raczej ochrona przemysłu niemieckiego w czasie przejściowym. Jest to ciekawe potwierdzenie prawa: „Les extremes se touchent". Przywódcy szowinistów obu narodów zakładają pierwsze wspólne korporacje. Klasy robotnicze czeska i niemiecka zbliżają się do siebie tylko od czasu do czasu, perjodycznie; należy jednak stwierdzić, że dzieje się to coraz częściej.

Podobne dążenie do współpracy ekonomicznej widzimy u rolników. Dążenia te nabierają nawet zabarwienia politycznego: niemieccy agrarjusze są odważniejszymi zwolennikami umiarkowania w żądaniach narodowościowych, niż niemieccy socjalni demokraci. W grudniu 1920 doszło do pierwszej konferencji czeskich i niemieckich włościan w sprawie wspólnego frontu na gruncie parlamentarnym. Narady nie doprowadziły do porozumienia, nie można jednak tych prób bagatelizować i uważać za beznadziejne. Być może w niedługim już czasie będą one o wiele silniejsze.

Widzimy zatem, że kwestje gospodarcze w republice czechosłowackiej stały się w krótkim czasie jej istnienia, narodowo naturalnemi, chociażby nawet walka parlamentarna nie przybrała form lżejszych. Kwestje kulturalne i językowe nie są dotychczas mniej ostremi. Ich załatwienie nie będzie łatwem i wywoła jeszcze wiele kryzysów, jak w czeskim tak i w niemieckim obozie politycznym.

Władysław Mergel.

—oo—

Reforma gospodarki miejskiej.

Wywodami wybitnego znawcy stosunków rozpoczynamy cykl artykułów, poświęconych pilnej sprawie omówienia gospodarki miejskiej i zapraszamy interesujących się tą sprawą do zabrania głosu. Red.

Hasło „reformy gospodarki miejskiej" było we Lwowie przed kilkunastu laty wielce popularnem, jednoczyło różne stronnictwa i grupy do usilnej walki przy wyborach do Rady miejskiej, a później złączyło w Radzie kluby demokratyczne w obóz opozycyjny. A hasło to nie było szumnym frazesem, nie wyrażało jedynie krytyki istniejących podówczas fatalnych stosunków w zarządzie miasta, lecz wkrótce skrystalizowało się w pozytywny program reform, obejmujący całokształt zadań gminy. Opinja obywatelstwa „stolicy kraju" wyraźnie oświadczyła się za koniecznością tych reform i nawet przemożna i władająca miastem większość ostatecznie za niemi się opowiedziała.

Gospodarka miasta Lwowa poczęła wstępować na nowe tory.

Nadeszła katastrofa wojenna. Miasto, będące w okresie intenzywnego rozwoju, planujące wielkie inwestycje, odradzające się we wszystkich dziedzinach, nagle powstrzymane w tym rozpędzie, zrujnowane, zniszczone różnemi inwazjami i oblężeniami, wreszcie pozbawione uroku stolicy prowincjonalnej i zepchnięte do rzędu miast wojewódzkich, podupada coraz więcej, a gospodarka miejska zbliża się ku przepaści bankructwa.

Deficyt budżetowy podobno w tym roku dosięga pół miljarda.

Zamilkła w Radzie miejskiej krytyka, spotulniała opozycja, a z ratusza, w którym dawniej tętniło życie, wrzała walka o programy, zalatuje woń stęchlizny.

Zdajemy sobie najzupełniej sprawę z tego, że w momencie dziejowym, w którym rozgrywały się zagadnienia państwowe i kiedy sprawa b. Galicji wschodniej wymagała ciągłej i wytężonej czujności, nie była pora na zatargi stronnictw, a w reprezentacji miasta należało za wszelką cenę podtrzymać zgodny nastrój klubów. Ale wreszcie wzajemna pobłażliwość i zgoda wyradza się w martwotę zupełną, bezkrytyczne tolerowanie wszystkiego, co dzień przynosi i w obojętność niemal na dalsze losy „ukochanego grodu", które zapowiadają się coraz gorzej i gorzej.

Trzeba więc wznowić hasło reformy bankrutującej gospodarki miejskiej, a jeśli dobrze zgrana tymczasowa Reprezentacja miasta nie jest zdolna podjąć walki o poprawę stosunków, tem większy obowiązek jest prasy niezależnej wskazywać drogę postępu przez rzeczową krytykę.

Dla takiej krytycznej oceny działalności i zaniedbań zarządu miasta otwieramy łamy naszego pisma.

—oo—

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności.)

KRONIKA SPORTOWA.

Druga wycieczka Akad. Klubu Turystycznego na Pomorze i do Gdańska. Ulegając licznym życzeniom gości sympatyków urządza Akademicki Klub turystyczny w dniach 19—28 sierpnia drugą zbiorową wycieczkę na Pomorze. Program wycieczki obejmuje zwiedzenie Warszawy, Wilanowa, Gdańska, Sopot, Oliwy, Torunia, Bydgoszczy, przejazd parowcem z Gdańska na Hel i zwiedzenie całego polskiego brzegu morskiego z Gdynią, Puckiem i Orłowem. Koszta wycieczki z przejazdem koleją i parowcem oraz z całem utrzymaniem wynoszą 28.000 mk. Wpisowe wynosi dla gości 2000 mk., dla członków AKT. 1000 mk. — Wycieczka wyjeżdża ze Lwowa w piątek 18 bm. o godz. 23'10. — Listę zgłoszeń zamyka się w d. 17. bm. Liczba uczestników ograniczona do 35 osób. Wycieczkę prowadzą pp. Zygmunt Orłowicz i Wład. Niedenthal. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 5'30 do 7 wiecz. w lokalu Klubu, ul. Leona Sapiehy 55.

Pogoń—Rewera. W niedzielę 13. bm. rozegra I. drużyna Pogoni zawody w piłce nożnej z I. drużyną Rewery ze Stanisławowa. Drużyna Pogoni wystąpi w zmienionym składzie. Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze. Początek matchu o godz. 4'30 popoł.

—oo—

OGŁOSZENIA.

GAZETA BANKOWA

jest bezsprzecznie najpoważniejszem polskiem czasopismem ekonomicznem!

Dwa specjalne numery Gazety Bankowej poświęcone II. **„Targom Wschodnim“,** które odbędą się we Lwowie w czasie od 5. do 15. września 1922, **w przygotowaniu.** Do numerów tych przyjmujemy już ogłoszenia we wszystkich językach po zwyczajnych cenach taryfowych. Tłumaczenie na obce języki dokonujemy na życzenie sami.

Numery te zostaną wydane i rozesłane we wielu tysiącach egzemplarzy do wszystkich władz i instytucji rządowych i prywatnych oraz większych firm przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą.

1622 **Administracja Gazety Bankowej, Lwów, Zimorowicza, l. 5.**

TECZKI SPRĘŻYNOWE
STANISŁAW ABL
Lwów, Legionów 11. Filia: Sykstuska 3.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady weterynarza miejskiego

w Rohatynie — rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15. września 1922 roku

Posada ta nadaną zostanie prowizorycznie.

Od kandydatów wymaga się:

1) Metryki urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 lat życia.

2) Świadectwa obywatelstwa polskiego.

3) Dyplom szkoły weterynarji uprawniającego go do wypełniania praktyki weterynaryjnej w Polsce.

4) Świadectwo dwuletniej praktyki w zawodzie weterynarji.

Płaca wedle umowy, ubiegający się o tę posadę winien zapodać jej wysokość. 2413

Komisarz miasta Rohatyna
Lang

Feliks Galiciński
wykonuje
szyldy, reklamy, napisy
Dział lakierniczy — **Lwów Boimów 4.**
(wejście z frontu). 352

Wszelkie 2354
ZBOŻA z nowych zbiorów
kupuje i zaliczkuje
oryginalne zboża siewne i odsiewy --- dostarcza
Syndykat Rolniczy S. A.
Filja Lwów, pl. Marjacki 10.

Wyczerpujące omówienie przesileń rządowych w Polsce zawiera sierpniowy zeszyt
miesięcznika
„POLITYKA“
pod redakcją posła JANA DĄBSKIEGO
Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“ i wszystkich księgarniach.

Nauka i wychowanie.

WPISY
na nowy kurs rachunkowości państwowej do rząd. egzaminu w Województwie lwowskiem oraz **stenografji polskiej** — przyjmują od 6 bm. do 15. bm. w godz. od 10-12 przedpołudn. i od 5—7-ej popoł **Koncess. Prakt. Kursy Księgowości** 2327
Z. OLSZEWSKIEGO
Lwów, Kurkowa 38.
Dla zamiejscowych syst. m korespondencyjny.

Różne.

Zgubione dokumenty wojskowe na nazwisko Haczewski Stanisław, Borysław P. K. U. Stryj, unieważnia się. 2408

Zgubiono indeks akademicki na nazwisko Leon Skiba. Uczciwy znalazca zechce łaskawie oddać portjerowi na politechnice. 2410

Tanio, modnie, przerabia kapelusze damskie, dziecięce, pl. Unji Brzeskiej 8, Śliwska. 2290

Do produkowania masowego bezkonkurencyjnego artykułu poszukuję kapitalisty. Inżynier Chrzanowski Zimorowicza 6. 2 82

Prokop Ludkiewicz Chodowic, z gubił kartę zwolnienia, wystawioną przez komendę w Stryju takową unieważnia się. 2399

Mieszkania

Mieszkanie 2 lub 3 pokoje wynajmę na korzystnych warunkach najchętniej w śródmieściu. Zgłosić się od 2 do 4 w Hotelu Krakowskim, ul. Pańska u Aleks. Repke. 2411

PHILIPS ARGA
5 marek i więcej
oszczędności na prądzie na każdej godzinie palenia.
Sprzedaż wszędzie.

Posady i prace.

Posada lekarza okręgowego w Nisku tudzież akuszerki okręgowej w Nisku i w Kurzynie jest natychmiast do obsadzenia. Podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Nisku w terminie do końca sierpnia 1922, gdzie też bliższych informacji zasięgnąć można. 2357

Kupno i sprzedaż.

Fabryka wyrobów żelaznych towarów rożnych, w bliskości dworca towarowego, w pełnym biegu, 25 pracowników i mogąca się jeszcze znacznie rozprzestrzenić, z 2 pomieszkaniami, na sprzedaż. 2 83
Oferty: Erich Schwalz, Grudziądz, Młyńska 26

Kupię używaną lornetkę ośm razy i wyżej powiększającą, firmy Zeiss, Hensolda lub Voigtländera. Zgłoszenia do administracji Kurjera Lwowsk., pod „Lornetka“. 2407

Młyńskie kamienie, maszyny, turbiny transmisje pasy, motory ropne, lokomobile, gatry po cenach konkurencyjnych poleca: „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1267

Fortepian znanej, wybitnej firmy, sprzedam. Kopernika 26, parter, Sklenarski. 2409

Państwowa
SZKOŁA PRZEMYSŁU LUDOWEGO
na Kaszubach w **Kościerzynie** (Pomorze)
poszukuje do prowadzenia internatu żeńskiego odpowiedniej pani obznajomionej z kuchnią i gospodarstwem domowem, oraz wykwalifikowanej nauczycielki gospodarstwa domowego.

KONKURS.

Towarzystwo Polskiej Szkoły średniej w Sądowej Wiszni ogłasza niniejszem konkurs **na posadę ukwalifikowanego kierownika pierwszej i drugiej klasy gimnazjalnej** oraz **na posadę jednej siły nauczycielskiej w prywatnem gimnazjum w Sądowej Wiszni.**

Warunki korzystne według umowy, nieżonaci mają pierwszeństwo. — Miejscowość zdrowa, aprowizacja zapewniona.

Pisemne zgłoszenia uprasza się nadsyłać najpóźniej do dnia 22. sierpnia 1922 na ręce prezesa Towarzystwa **Dra Zygmunta Atlassa, w Sądowej Wiszni.** 2397

NAŁĘCZÓW
Zakład leczniczy cały rok otwarty
pod kierunkiem
Dra Mieczysława Puchalskiego

Źródło szczawy żelazistej, radjoaktywne kąpiele żelaziste borowinowe, słoneczne i leżalnia w lecie, gazowe, iglicowe solne, hydropatja i elektryzacja. Choroby wewnętrzne nerwowe i kobiece. Chorych umysłowych, zakaźnych i gruźlicznych Zakład nie przyjmuje. Kuchnia dyetetyczna, wygodne pokoje z całodziennem utrzymaniem dla wypoczynku. Poczta telegraf i telefon. Wyjazd z Warszawy o 8.15 rano z dworca wiedeńskiego, Informacje Mokotowska 45 m. 7. od 4—6, telefon 3004, lub Dyrekcja w Nałęczowie.

NA SPRZEDAŻ: 1 motor benzynowy 8 HP Kortinga 2000 Kv, 1 żelaz. wieża 14 mtr. wysoka do silnika wiatrowego, różne żelazne okna, 4 drzwi z falowanej blachy, 1 szklanne drzwi z kratami, 1 drewniane drzwi z futrem, 2 żelazne koryta z wałkami do toczydła do ręcznego i transmisyjnego napędu.
PHILIPP HANNACH, Leszno (Poznań)
Fabryka pomp. 240



Koncesjonowane
Przedsiębiorstwo Elektryczne
dla urządzeń światła elektrycznego
Stanisław Leśniakowski
Chorążczyzna 10.
poleca
MOTORY katowickie
ŻARÓWKI w wielkim wyborze „PHILISY“
ulica CHORĄŻCZYZNA l. 10.
ŻARÓWKI stare wymienia
zastępstwo fabryki
„ŻAREG“
CHORĄŻCZYZNA 10. 2350

Koce różnej jakości, także dla koni, letnie i zimowe, koce z włosów wielbłądzich, od najtańszych do najlepszych gatunków w każdej ilości, po cenach bardzo przystępnych, dostarczają
ZENS i Spółka, Cieszyn. 2629

LISTY KREDYTOWE
POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI

stanowią najdogodniejszy rodzaj **akredytywy płatnej w każdym urzędzie pocztowym** w państwie. Posiadacz Listu Kredytowego może bezzwłocznie w każdym urzędzie pocztowym podnosić dowolne sumy. Zamiast przeto wozić ze sobą pliki banknotów **wszyscy kupcy i przemysłowcy winni zaopatrzyć się w Listy Kredytowe P. K. O.,** które uczęstnikom obrotu czekowego **wydaje Dyrekcja P. K. O. w Warszawie, pl. Napoleona Nr. 10.** Tylko uczestnicy obrotu czekowego mogą otrzymać List Kredyt.

Do zgłoszenia o wydanie Listu Kredytowego dołączyć należy fotografję podpisaną oraz przesłać czek P. K. O. na sumę, jaką pragnie właściciel rozporządzać drogą Listu Kredytowego.

Korespondencja z P. K. O. wolna jest od opłat pocztowych. 719

Otwierajcie konta czekowe.